

Czy NRD i Szwecja nawiążą stosunki dyplomatyczne?

Jak podały w środę szwedzkie radio i dziennik sztokholmski „Svenska Dagbladet”, emisariusz ministra spraw zagranicznych Szwecji, szef departamentu politycznego d/s Europy wschodniej, R. Nystroem nawiązał we wtorek w Berlinie pierwszy oficjalny kontakt z MSZ Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nystroem udał się do Berlina „dla przedyskutowania zagadnień związanych z europejską konferencją bezpieczeństwa i współpracy” i nie jest formalnie upoważniony do rozmów na temat dyplomatycznego uznania NRD przez Szwecję. Obserwatorzy polityczni w Sztokholmie są jednak zdania, że misja Nystroema jest w rzeczywistości wstępem do nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu państwami. Według pogłosek, krążących od pewnego czasu w kołach dziennikarskich, rząd szwedzki rozważa ewentualność uznania NRD na początku grudnia br. — bezpośrednio po wyborach w NRF. (PAP)

Rokowania Kohl — Bahr

W środę toczyły się w gmachu Rady Ministrów NRD w Berlinie oficjalne rokowania między sekretarzami stanu Michaeliem Kohlem (NRD) i Egonem Bahrem (NRF) w sprawie zawarcia układu na temat uregulowania stosunków między obydwojoma państwami niemieckimi.

Było to już 50 spotkanie obu sekretarzy stanu. Dotychczas spotkania te miały charakter wymiany poglądów i dopiero obecnie na mocy decyzji obu rządów, zostały przekształcone w oficjalne rokowania. (PAP)

Zapowiadane manewry NATO — wyzwaniem wobec sił pokojowych

Zapowiedziane na koniec września br. manewry NATO w Europie północnej („Strong Express”) spotykają się z ostrą krytyką postępowych węgłi.

Wskazuje się przede wszystkim, że manewry te stanowią bezpośrednie wyzwanie wobec sił pokojowych, dążących do normalizacji i odprężenia w Europie. Artykuł po tępiący taką politykę kół militarystycznych Paktu Północno-Atlantyckiego, ukazał się ostatnio w duńskim dzienniku socjaldemokratycznym „Aktuelte”.

— Ostatnio mówi się wiele o utrwaleniu pokoju w Europie — pisze autor, K. Jespersen. — Pod naciskiem społeczeństw rządy wielu krajów aktywnie zaczęły działać na rzecz zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy. Tymczasem NATO

Lech — Stal Mielec 3:0

55 tysięcy widzów przybyło na Stadion im. 22 Lipca, aby dopinować swoich dupliów — piłkarzy poznańskiego Lecha, którzy zmierzali się w meczu o mistrzostwo I ligi ze Stalą Mielec. Kolejarze nie zawiedli swoich sympatyków i wygrali to spotkanie 3:0, prowadząc do przerwy 1:0.

Lech, który grał w zestawieniu: Fischer — Lesiewicz, Plotka, Kaczmarek, Bilewicz, Kuczek (Domino), Napierała, Stepczak, Adamski (Franiak), Jakóbczak, Wojciechowski, był zespołem niewatpliwie lepszym i w pełni zasłużył na zwycięstwo. Szczegółowe słowa uznania należą się dwóm zawodnikom: Napierale i Jakóbczakowi. Pierwszy, panował niepodzielnie w środkowej części boiska. Jakóbczak natomiast poruszał się piekielnie silnymi strzałami, z których jeden znalazł drogę do siatki.

Pierwszą bramkę dla poznaniaków zdobył w 28 minucie Plotka, który wykorzystując błąd obrońcy Stali strzelił z najbliższej odległości. W 60 minucie Wojciechowski zainicjował rajd lewym skrzydłem i gdy znajdował się na polu karnym, został faulowany, za co prowadzący bardzo uważnie wczorajszego mecz sędzia R. Saniecki (Warszawa), zarządził rzut karny. Pewnym egzekutorem był Stepczak. Trzecia bramka była dziełem Jakóbczaka, który po otrzymaniu piłki od Domino, wymanewrował obrońców i strzelił koło zaskoczono bramkarza. (S)

Górnik ROW — LKS 0:0.

POZNAN CZWARTEK 17 SIERPNIA 1972	Wydanie AB Rok XXVIII Nr 195 (8857) Cena 50 gr
--	---

Udane i pracowite lato eksportowego „Merkurego”

Polski eksportowy „Merkury” ma udane i pracowite lato. Mimo urlopowo — czasowej pory zawiera się i finalizuje wiele transakcji. Świadczą o tym wyniki rekonesansu dziennikarzy PAP w centralach handlu zagranicznego.

Przedsiębiorstwo H. Z. Przemysłu Motoryzacyjnego „Polmot” przystąpiło do realizacji wieloletniego kontraktu na montowanie w Kolumbii samochodów „Fiat 125 P”. Z udziałem polskich specjalistów z początkiem września przewidziany jest rozruch montowni w Bogocie, którą jeszcze w tym roku opuści 1.200 Polskich Fiatów. Na mocy zawartej umowy Polska będzie eksportować 70 proc. części do tych samochodów.

PHZ „Universal” sprzedało ostatnio do Kanady ponad 95 tysięcy rowerów — głównie produkcji bydgoskiego „Rometu”. Transakcja, obejmująca pełny asortyment tych wyrobów, przyniesie ponad 5 mln zł dewizowych.

Zawarto również 3-letni kontrakt na dostawę do Bułgarii 27 mln żyletek „Polsilver”.

„Polimex-Cekop” zawarł transakcję w Iranie. Sprzedano tam serię kilkudziesięciu sztuk

wtryskarek do tworzyw sztucznych, produkcji Żywieckiej Fabryki Maszyn „Zyfamy”. Transakcja ta stwarza też poważne możliwości dalszej penetracji rynku blisko — wschodniego.

Nie ma sezonu urlopowego również przedsiębiorstwo „Coopexim-Cepelia”, zawierające niemal codziennie nowe kontrakty eksportowe. Podpisano właśnie umowę na dostawę do NRF serii różnego rodzaju artykułów polskiej sztuki ludowej typu pamiątkarskiego. Artykuły te mają być sprzedawane w czasie Igrzysk Olimpijskich w Monachium. Z odbiorcą francuskim natomiast „Coopexim-Cepelia” zawarła kontrakt na dostawę 600 haftowanych kożuszków regionalnych. Kożuszki te wykonają spółdzielnie w Kurowie, Nowym Targu i Zakopanem.

PAP

Konferencja bezpieczeństwa

Kontakty Waszyngton — Bonn

Agencja DPA donosi w korespondencji z Waszyngtonu, że USA i NRF uzgodniły drogą kontaktów dyplomatycznych swe poglądy w sprawie przygotowań do rozmów wschód-zachód na temat dwustronnej, wyważonej redukcji sił zbrojnych. „Kompetentni dyplomaci amerykańscy zapewniali przy tym — pisze DPA — że USA trwają przy koncepcji równoległości przygotowań do rokowań w sprawie redukcji sił zbrojnych i projektowanej europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy”.

W rozmowach przeprowadzanych ostatnio w waszyngtońskim departamencie stanu przez ambasadora NRF w USA, Rolfa Paulsa, jako termin rozpoczęcia rozmów przygotowawczych do konferencji przyjęto późną jesień br. Zgodność poglądów między USA i NRF w tej sprawie potwierdził 15 bm. wobec ambasadora R. Paulsa amerykański sekretarz stanu, William Rogers. (PAP)

Plener w Łagowie

W Łagowie Lubuskim rozpoczął się wczoraj III Ogólnopolski Plener „Złotego Grona”, w którym uczestniczy 25 plastyków, reprezentujących wszystkie ośrodki kraju.

Bombardowanie Hanoi

W środę nad terytorium DRW zestrzelono trzy samoloty amerykańskie. Dwa zostały zestrzelone w pobliżu Hanoi, jeden w prowincji Ha Tay, na zachód od stolicy DRW.

Le Duc Tho, członek Biura Politycznego KC Partii Pracujących Wietnamu, doradca specjalny delegacji DRW na czterostronną konferencję paryską opuścił w środę stolicę Francji i udał się do Hanoi.

K. Waldheim opuścił ChRL

W środę sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim przybył do stolicy Austrii po zakończeniu swej pierwszej wizyty w ChRL. Oświadczył on, że przeprowadzone z przywódcami chińskimi, rozmowy dotyczyły najważniejszych problemów międzynarodowych.

W drodze powrotnej z Pekinu

Nawiązanie stosunków

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Kuby poinformowało, że Kuba i Mauretania postanowiły na-

Piotr Jaroszewicz z wizytą przyjaźni w CSRS

Rozpoczęły się oficjalne rozmowy polsko-czechosłowackie

Na zaproszenie przewodniczącego rządu CSRS, Lubomira Sztrougała przybył do Czechosłowacji 16 bm. z wizytą przyjaźni, prezes Rady Ministrów PRL — Piotr Jaroszewicz z małżonką.

Premierowi towarzyszą: sekretarz KC PZPR — Stanisław Kowalczyk, wiceprezes Rady Ministrów — Kazimierz

Olszewski, wiceprzewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Jan Chyliński, kierownik Ministerstwa



Na zdjęciu: Piotr Jaroszewicz i Lubomir Sztrougał podczas powitania na lotnisku w Pradze.

20 jednostek dla zagranicznych odbiorców

Przemysł okrętowy na międzynarodowych targach

Polski przemysł okrętowy przekazał w I półroczu armatom ZSRR, CSRS, Norwegii, Kolumbii, Brazylii i Francji 20 statków o łącznym tonażu 161,500 ton (o 9 więcej niż w analogicznym okresie ub. r.).

Zródło tego tkwi nie tylko w coraz lepszej jakości budowanych jednostek, ale i w operatywnej działalności akwizycyjnej prowadzonej przez „Centromor” na międzynarodowych targach i wystawach.

W br. nasz przemysł okrętowy bierze udział w 15 takich imprezach, z których 7 już się odbyło. I tak np. w marcu na międzynarodowych targach w Budapeszcie prezentowaliśmy wyposażenie okrętowe produkcji bydgoskiego „Famoru”, gdańskiego „Hydrosteru” oraz sprzęt radionawigacyjny. W kwietniu na targach w Hano-

wiążać stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad.

Kissinger w Sajgonie

W środę doradca prezydenta USA do spraw bezpieczeństwa dr Henry Kissinger przybył do Sajgonu, gdzie zamierza przeprowadzić rozmowy z marionetkowym prezydentem południowo-wietnamskim Nguyen Van Thieu.

Wizyta chińskiego ministra

We wtorek przybył do Kanady z 10-dniową wizytą oficjalną minister handlu zagranicznego ChRL, Pai Hsiang-Kuo.

Fiasko misji Rippona

Wysłannik rządu brytyjskiego do Afryki Wschodniej Geoffrey Rippon odleciał w środę z Kampali do Londynu. Zdaniem obserwatorów, jego dwugodzinne rozmowy z prezydentem Idi Aminem nie zmieniły decyzji rządu Ugandy w sprawie 50 tys. azjatyckich mieszkańców tego kraju. Po spotkaniu z Ripponem Amin ponownie oświadczył, że Azjaci posiadający paszporty brytyjskie muszą opuścić Ugandę w przeciągu 90 dni.

Spraw Zagranicznych, wice-minister — Józef Czyrek, kierownik Ministerstwa Handlu Zagranicznego, wice-minister Marian Dmochowski, rzecznik prasowy rządu, wice-minister — Włodzimierz Janiurek oraz grupa doradców i ekspertów.

Na lotnisku praskim, udekorowanym odświętnie flagami obu krajów i transparentami, Piotra Jaroszewicza i jego małżonkę oraz towarzyszące mu osoby serdecznie powitali: przewodniczący rządu CSRS — Lubomir Sztrougał z małżonką oraz sekretarze KC KPCZ Mirosław Hruszkowicz i Vaclav Svoboda, wicepremier rządu CSRS — Vaclav Hula, minister spraw zagranicznych — Bohuslav Chnioupek, minister handlu zagranicznego — Andrej Barczak oraz ministrowie szeregu resortów rządu federalnego CSRS.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych Polski i Czechosłowacji oraz odebraniu honorów wojskowych kompanii Czechosłowackiej Armii Ludowej, gość polski wraz z L. Sztrogałem udał się do zamku w Kolodziejach pod Pragę, który będzie jego rezydencją w czasie pobytu w Czechosłowacji.

Kolumna samochodów w honorowej eskorcie motocyklistów przejechała ulicami stolicy Czechosłowacji.

W południe na zamku w Kolodziejach rozpoczęły się oficjalne rozmowy polsko-czechosłowackie, które prowadzą premierzy obu krajów.

Ze strony polskiej uczestniczą w rozmowach osoby towarzyszące prezesowi Rady Ministrów PRL, zaś ze strony czzechosłowackiej biorą w nich udział: wicepremier rządu Czechosłowackiego Vaclav Hula, ministrowie: spraw zagranicznych — Bohuslav Chnioupek, i handlu zagranicznego — Andrej Barczak oraz członkowie kierownictwa szeregu innych resortów. (PAP)

Koniec strajku brytyjskich dokerów

Strajk dokerów brytyjskich został zakończony. W środę kongres dokerów przegłosował 53 głosami przeciwko 30 uchwałą akceptującą propozycje zarządu portów w sprawie warunków zakończenia strajku.

Choć trudno w tej chwili je dnoocześnie odpowiedzieć na pytanie, czy strajk zakończył się całkowitym zwycięstwem dokerów, można z całą pewnością stwierdzić, że oznaczał on porażkę rządu usiłującego ograniczyć prawa klasy robotniczej. Tym razem, gdy strajk przedłużał się, rząd konserwatywny nie ośmielił się zastosować osławionej ustawy o stosunkach w przemyśle. Należy się spodziewać, że ustawa ta w dalszym ciągu będzie celem ataków mas pracujących Wielkiej Brytanii. (PAP)

W południowo-wschodniej części kraju zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, z możliwością lokalnych burz w godzinach wieczornych. Na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane, okresami duże; w wielu miejscach przelotne deszcze i burze.

Od północnego zachodu postępujące ochłodzenie. Temperatura maksymalna od 22 st. na zachodzie i Wybrzeżu do 30 st. na południowo-wschodzie.

Wiatry słabe i umiarkowane, w czasie burz powyższe, z kierunków zmiennych.



Praktyka inwestowania: szybciej i nowocześniej

Przez cały kraj niesie się zawołanie o „wydłużenie kroku”, o utrzymanie i rozwinięcie wysokiej dynamiki gospodarczej, osiągniętej w minionych 19 miesiącach. Na ostatnim nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów podkreślano, że konieczność zwiększenia tempa inwestycyjnego na 1973 rok, aby nie osłabić już osiągniętego tempa rozwoju.

Apel kierownictwa partii i rządu o „wydłużenie kroku” znajduje też szeroki odzew w Wielkopolsce. Nigdy dotąd jednocześnie tyle założeń nie przekraczało swych planowych zadań produkcyjnych. Nigdy dotąd nie notowaliśmy tak dużego przyrostu produkcji i rozmiarów ponadplanowej nadwyżki wytworzonych dóbr inwestycyjnych i konsumpcyjnych. Podjęte przez wielkopolskie załogi przemysłowe zobowiązania w ramach akcji „20 miliardów” są realizowane i przekraczane.

Wydużają też swój krok budowlani. Nie ma miesiąca, żeby z któregoś zakątku Wielkopolski nie nadszedł sygnał o skracaniu cykli budowania. Dotyczy to, szczególnie mieszkań, ale także fabryk. W sobotę informowaliśmy, że ekipa pracowników poznajskiego „Mostostalu”, pod kierownictwem młodziutkiego inżyniera Bartłomieja Głowackiego, zamierza w ciągu 2 miesięcy zmontować stalową konstrukcję nowej walcowni „Stomila”. A przecież jeszcze nie tak dawno, tego typu inwestycje trwały co najmniej rok.

Jeśli budowlani potrafili tak znacznie skrócić terminy budowania, to nie ma powodu utrzymywać dawne normatywy dochodzenia do pełnych zdolności produkcyjnych świeżych inwestycji. Służnie więc Rada Ministrów je skróciła.

Od lipca br. obowiązują nowe takie przepisy. Wynika z nich, że na przykład budowana w Śremie trzecia z kolei odlewnia (drobnicowa) Zakładów H. Cegielskiego musi dać pełną docelową produkcję najpóźniej w 18 miesiącu od dnia rozruchu; budowany w Turku kombinat włókienniczy — najpóźniej w ciągu 15 miesięcy; wznoszony w Kole kombinat przetwórstwa mięsnego — najpóźniej w 9 miesięcy. Podobnych przykładów jest więcej.

Jeśli inwestorzy chcą się w tych terminach zmieścić, powinni równoległe z budową przygotowywać załogi dla nowych zakładów. Werbować i szkolić brzydziejów i mistrzów. Zamawiać drogą stypendialnych umów kadry techniczne i ekonomiczne. Pilnie sprawdzać skuteczność i realność projektowanej organizacji produkcji, jej technologii, warunków zbytu i innych elementów współczesnego przedsiębiorstwa. Bo warunki zewnętrzne zmieniają się dzisiaj tak szybko, iż coraz częściej zdarza się, że to na co liczone wczoraj — jutro może okazać się niewypałem.

Wydużać krok — oznacza więc także: śledzić współczesność, trzymać rękę na pulsie nowoczesnej technologii.

P. Ch.

Przed VII Kongresem Związków Zawodowych

Reprezentacja 10 mln pracujących

Za niespełna 3 miesiące, 13 listopada, rozpoczyna się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie trzydniowe obrady VII Kongresu Związków Zawodowych. Kongres — najwyższa władza polskiego ruchu zawodowego — oceni działalność CRZZ w minionej kadencji, uchwali program działania związków zawodowych w najbliższych latach i wybierze nowe władze Zrzeszenia Związków Zawodowych.

Ten tradycyjny porządek obrad — pisze dziennikarz PAP — wypełnią nowe treści, odpowiadające przemianom, jakie przeszedł kraj i ruch zawodowy w ostatnich 2 latach. Najpowszechniejszą organizacją społeczną, reprezentującą 10 mln pracujących, wyciągnęła daleko idące wnioski z uchwał VII i VIII Plenum KC PZPR dotyczące stylu codziennej pracy, priorytetów i proporcji w wielokierunkowej działalności związkowej. Konsekwencja i operatywność partii we wprowadzaniu w życie zarysowanych wówczas, a następnie sprecyzowanych na VI Zjeździe kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, podjęte w tym okresie — przy współudziale związków — decyduje w sprawach najważniejszych dla pracujących i ich rodzin — wszystko to stworzyło korzystny klimat dla działalności związkowej.

Kontakty handlowe ZSRR — USA

W klubie handlu międzynarodowego w Seattle (stan Waszyngton) odbyło się ostatnio seminarium, poświęcone zagadnieniom radziecko- amerykańskiej wymiany handlowej w związku z udziałem ZSRR w Międzynarodowych Targach Handlowych „Unit-Mart-72”. W seminarium uczestniczyli przedstawiciele Białego Domu oraz Ministerstwa Handlu i Kół Gospodarczych USA. Obecna była delegacja radziecka, na której czele stał szef Głównego Urzędu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego ZSRR, W. Suszkow.

Uczestnicy seminarium podkreślali konieczność rozwijania kontaktów handlowych, ekonomicznych i naukowo-technicznych ze Związkiem Radzieckim. Zwrócili uwagę na wielkie znaczenie rokowań radziecko- amerykańskich w Moskwie dla ujednolnienia i rozszerzenia stosunków handlowych między obu państwami.

PAP

Pozwoliło to związkom zawodowym skutecznie pełnić ich podstawowe funkcje — reprezentantów interesów pracowników i współtwórców postępu społecznego i ekonomicznego kraju. Program ustalony na VII Kongresie posłuży z pewnością przyspieszeniu i pogłębieniu tych pozytywnych zmian we wszystkich ogniskach związkowych. Kongres podejmie również decyzje, zmierzające do usprawnienia pracy i podniesienia rangi społecznej samorządu robotniczego.

Wkrótce przystąpi do pracy 139-osobowa komisja, która ma przygotować projekty sprawozdania CRZZ i wytycznych do programu działania. W jej skład wchodzi przedstawiciel wszystkich związków zawodowych, organizacji społecznych i instytucji współdziałających z ruchem zawodowym, środowisk naukowych, a przede wszystkim z zakładów pracy. W połowie września projekty opracowane przez komisję rozpatrzy XXVI Plenum CRZZ.

Druga komisja, przygotowująca propozycje zmian w statucie Zrzeszenia Związków Zawodowych, rozpoczęła już pracę. Jednym z najważniejszych kierunków jej zainteresowań jest przekazanie radom zakładowym, zwłaszcza dużych przedsiębiorstw, niektórych kompetencji wyższych instancji związkowych. Dotyczy to m. in. rozpatrywania odwołań w sprawach konfliktowych, rodzących się w zakładach.

Zaawansowane są również prace nad projektami dwóch żywo interesujących opinię publiczną aktów prawnych, które ma rozpatrzeć VII Kongres przed skierowaniem ich do Sejmu. Chodzi o kodeks pracy i ustawę o związkach zawodowych.

Projekt kodeksu pracy już wkrótce będzie przedmiotem konsultacji w zakładach wszystkich branż oraz w środowiskach prawniczych, ekonomicznych i innych. Kodeks unormuje prawa i obowiązki pracowników w sposób powszechny, jednolity i kompleksowy. Dokończy więc m. in. dzieła zrównywania różnic w uprawnieniach robotników i pracowników umysłowych. Przyniesie szereg innych ujednolnionych korzystniejszych dla pracowników, a równocześnie — rozwiązań stymulujących prawidłową politykę kadrową, umacnianie dyscy-

Operacja przyszycia odciętej dłoni

Kolejny sukces odniósł zespół chirurgów i anestezjologów z Ośrodka Replantacji Szpitala Powiatowego w Trzebnicy (woj. łódzkie). 16 bm. dokonano tutaj skomplikowanej operacji — 64-letniemu nauczycielowi Józefowi Wasikowi, mieszkającemu we wsi Zajączkowie, pow. Szamotuły, woj. poznańskie — przyszyta odcięta lewa dłoń. Dłoń została odcięta podczas wypadku przy cięciu drzewa piłą elektryczną. Natychmiastowa pomoc chirurgiczna zakończyła się sukcesem — po 7-godzinnej operacji dłoń została przyszyta. Pacjent czuje się dobrze — w przyszłej dłoni zachowane jest prawidłowe krążenie krwi.

Skomplikowaną operację wykonał zespół chirurgów pod kierunkiem dr. Ryszarda Kociego: dr. Deodat Łabczyński, anestezjolog dr. Lidia Wilowska-Kociba oraz zespół pielęgniarek.

Jest to druga tego rodzaju operacja wykonana w ciągu roku przez zespół specjalistów Ośrodka Replantacji z Trzebnicy.

PAP

Sprostowanie

15 sierpnia, w komentarzu o sytuacji w wielkopolskim przemyśle, podaliśmy m. in., iż wśród przedsięwzięć, które nie osiągnęły po ziomu produkcji globalnej z ubiegłego roku są: Wielkopolskie Zakłady Mechaniczne Budownictwa ZREMB i Fabryka Pomocy Naukowych w Poznaniu. Nasz komentarz oparliśmy o wstępne dane poznajskiego Urzędu Statystycznego. Wczoraj otrzymaliśmy z tego Urzędu pismo stwierdzające, że po dokładniejszych obliczeniach okazało się, iż w obu tych zakładach poziom produkcji globalnej jest wyższy, niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. (pch)

O autobusie „Berliet”

Telefoniczna „audiencja”

Od godziny 8 do 10 trwało wczoraj zorganizowana przy pomocy Wrocławskiej Rozgłośni Polskiego Radia swoista telefoniczna „audiencja”. Na pytania dotyczące „tajemnic” i walorów eksploatacyjnych nowego licencyjnego, polskiego autobusu „Berliet”, odpowiadał dyrektor naczelny Jelenieckich Zakładów Samochodowych — mgr inż. Jan Strzelbicki. Już w pierwszych minutach trwania „audiencji” zanotowano kilkanaście telefonów mieszkańców Dolnego Śląska, a także sąsiednich województw. Pytania były różnorodne: czy autobusy „Berliet” mogą garażować w zimie pod gołym niebem, czym charakteryzuje się ich wersja turystyczna, do jakich miast trafia pierwszy autobus z tegorocznej 20-ki?

Fragmenty telefonicznej rozmowy dyrektora zakładów „Jelcz” z przyszłymi pasażerami autobusów „Berliet” zostaną wkrótce odtworzone na antenie Polskiego Radia.

PAP

Po katastrofie lotniczej

Żałoba w NRD

W śróde wszystkie dzienniki NRD ukazały się w żałobnej szacie. Większość miejsca na pierwszych stronach zajęły relacje i zdjęcia z miejsca poniedziałkowej katastrofy czarterowego samolotu „Interflug” — „IL-62”. Gazety zamieszczały komunikat o działalności komisji, badającej przyczyny tej tragicznej katastrofy, w której zginęło 156 osób. Przytoczone także treść telegramów kondolencyjnych z licznych krajów. (PAP)

Warto spróbować

Wakacje we wrześniu

Większość osób, korzystających z letnich urlopów, przyzwyczaiło się wypoczywać w zasadzie w ciągu dwóch miesięcy — lipca i sierpnia. Tymczasem równie atrakcyjnym, a może nawet i bardziej interesującym okresem letniego sezonu urlopowego jest w naszych warunkach klimatycznych — wrzesień.

Tym bardziej, że jak zapowiadają synoptycy, pogoda w tym miesiącu powinna być równie dobra, jak w ciągu poprzednich miesięcy. We wrześniu łatwiej też będzie o miejsce w domu czasowym, mniej kosztować będą kwatery prywatne, nie powinno być kłopotów z wyżywieniem, a dla turystów i czasowiczów przygotowano sporo interesujących imprez i atrakcji.

Np. w pierwszych dniach września — jak pisze krakowski korespondent PAP — w Zakopanem odbywać się będzie tradycyjna „Jesień tatrzańska” oraz międzynarodowy festiwal folkloru ziem górskich. Festiwal będzie przeglądem folkloru z całej Europy. Przewiduje się sporą dawkę muzyki ludowej, tańców, wystaw i filmów.

Warto też polecić Pieniny, które właśnie we wrześniu wygładają niezwykle pięknie i kolorowo. Flisacy zapewniają, że spływ Dunajcem będzie szczególnie ciekawy. Z końcem września z hal w Jaworkach powracają na zimowiska stada owiec. Odbędzie się więc wielki pasterski redyk.

10 tys. osób będzie mogło skorzystać z trudno dostępnych w innych miesiącach letnich miejsc czasowych w woj. szczecińskim — nad morzem i na pojezierzu. Władze turystyczne województwa ogłosiły wreszcie trzecim miesiącem sezonu czasowego. Słownik, Rewal, Pobierowo, Pogorzeli, Babogórz, Golezów, Drawno, Morzyczyn itd. zapraszają na wrześniowy urlop wszystkich tych, którzy chcą odpocząć spokojnie, uprawiać turystykę, zbierać grzyby, łowić ryby. Szczecińska dyrekcja zakładów gastronomicznych jednoznacznie podkreśla, że nie powinno być trudności z zaopatrzeniem i wyżywieniem. Umowy z agentami zawarte zostały do końca września. O tym, że we wrześniu dobrze można wypocząć świadczy i to, że właśnie w tym miesiącu wiele znających się na turystyce Skandynawów wybiera się do nas na urlop.

Prawdziwy odpoczynek, z dala od zgiełku motorówek i hałasu turystów można znaleźć również nad jeziorami Warmii i Mazur. Największą atrakcją późnego lata i złotej polskiej jesieni ma być tu sezon grzybobrania. Bez kolekcji można zwiedzać liczne warmińskie zabytki. Są wolne we wrześniu miejsca w stanicach wodnych w najładniejszych mazurskich miejscowościach na szlaku wielkich jezior. Uwaga — po 15 września obowiązują tu 25-procentowe zniżki cen. 10-dniowy pobyt w ośrodku wodnym kosztuje razem z wyżywieniem zaledwie 600 zł.

Bieszczady — najpiękniejsze jesienią. Swoisty mikroklimat Beskidu Niskiego i Bieszczad zapewniają we wrześniu piękną pogodę, zaś lasy nie skąpią grzybów, orzechów laskowych, jeżyn i borówek.

Nad Soliną — pisze korespondent rzeszowskiej PAP — oferuje się we wrześniu w ośrodku czasowym ok. 400 miejsc w 2-osobowych pokojach. Wczasowiczów mogą przyciągać inne wsie letniskowe.

PAP

Tragiczny wypadek w zakładach „Pronit”

Ministerstwo Przemysłu Chemicznego zakomunikowało, że w Zakładach Tworzyw Sztucznych „Pronit” im. Bohaterów Stulecia w Pionkach nastąpił wybuch, w wyniku którego poniosło śmierć czterech pracowników: Kazimierz Alot, Zygmunt Bujozenko, Eugeniusz Kęska oraz Tadeusz Molenda.

Rodziny zmarłych zostały otoczone troskliwą opieką kierownictwa i organizacji społecznych zakładów. Czterech innych pracowników, rannych wskutek eksplozji, otoczono najbardziej fachową opieką lekarską i życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Dla ustalenia przyczyn wypadku powołana została specjalna komisja. (PAP)

Zmiany i udoskonalenia w szkolnictwie wyższym

Zbliżający się rok akademicki zapoczątkuje szereg zmian w szkolnictwie wyższym. Uznano, że aktualna liczba szkół wyższych jest na okres obecnej 5-latkii wystarczająca. Wysilił ki resortu skoncentrują się na podniesieniu jakości kształcenia i wychowywania młodzieży akademickiej oraz poprawie warunków pracy uczelni.

Kontynuowane więc będą prace nad reformą studiów, która ma doprowadzić do pełnej zgodności systemów i programów kształcenia z potrzebami nauki, gospodarki i kultury.

Celem reformy jest również skrócenie czasu nauki i unowocześnienie metod nauczania. Chodzi o to, by szkoły wyższe kształciły możliwie szybko, jak najwięcej i jak najlepszych specjalistów. Nowe programy i plany studiów powinny być wprowadzone już za rok. Jednocześnie opracowany zostanie program przygotowania podręczników i skryptów, odpowiadających nowym programom nauczania.

W niedługim czasie powinien być zmodyfikowany system doboru kandydatów na studia.

Zmianie ulegną także metody określania zapotrzebowania na kadry z wyższym wykształceniem. Uczelnie powinny bowiem kształcić taką liczbę specjalistów i w takich dziedzinach, w jakich aktualnie i w latach najbliższych jest faktyczne zapotrzebowanie. W tym celu, zgodnie z uchwałą VI Zjazdu partii zostanie przygotowany perspektywiczny plan kształcenia studentów — na okres najbliższych 15 lat. Jednocześnie opracuje się nowe

we zasady zatrudnienia absolwentów szkół wyższych, zapewniające preferencje młodzieży, osiągnącej dobre wyniki studiów.

W przygotowywanym programie działania resortu zapowiada się dalszą poprawę warunków socjalno-bytowych. Zreformowany zostanie system stypendialny — tak, aby więcej studentów niż obecnie mogło otrzymać pomoc materialną i żeby była ona powiązana z wynikami w nauce. (PAP)

Wynagrodzenie w czasie trwania ćwiczeń wojskowych

Przypomnijmy: obowiązek rezerwy w myśl ustawy „O powszechnym obowiązku obrony PRL” polega na odbywaniu w zarządzeniem ćwiczenia wojskowe odbywane mogą być: jako ćwiczenia jednodniowe (od 2—30 dni) i długotrwałe (od 31—90 dni).

Ponadto zarządzenie przewiduje 2 inne formy przeszkolenia wojskowego: powoływanie żołnierzy rezerwy — w ramach ćwiczeń — do pełnienia w okresie 3 lat funkcji dowódczych lub instruktorskich; drugą — powoływanie żołnierzy — pracowników naukowo — dydaktycznych szkół wyższych, m. in. na jednodniowe ćwiczenia wojskowe w wymiarze do 60 dni.

Jak poinformowano dziennikarza PAP — pełne wynagro-

żenie przysługuje pracownikowi: za czas opuszczonego z powodu odbywania jednodniowych ćwiczeń, w przypadku odbywania krótko lub długotrwałych ćwiczeń w tym miesiącu kalendarzowym, w którym rozpoczął je odbywać, bądź też z powodu pełnienia w ramach przeszkolenia funkcji dowódczych lub instruktorskich. Dotyczy to jednak tylko tych przypadków, gdy przez szkolenie wojskowe rezerwisty nie ma charakteru ciągłego.

Natomiast rezerwista powołany na ćwiczenia o charakterze ciągłym zachowuje prawo do pełnego wynagrodzenia od zakładu pracy tylko za ten miesiąc kalendarzowy, w którym rozpoczął służbę (przeszkolenie). Jeśli ćwiczenia odbywają się jeszcze w następnym miesiącu, przysługuje mu prawo do zmniejszonego wynagrodzenia. W takich przypadkach, pracownik powołany na przeszkolenie o charakterze ciągłym otrzymuje następujące zmniejszone wynagrodzenie z zakładu pracy (za czas ćwiczeń): jeśli ma na utrzymaniu jednego członka rodziny — 60 proc. uposażenia, 75 proc. — jeśli dwóch, a 85 proc. — jeśli trzech lub więcej. (PAP)

Spółdzielcy na Centrum Zdrowia Dziecka

Ponad 2 mln zł wpłacili już na konto Centrum Zdrowia Dziecka pracownicy i członkowie spółdzielni wchodzących w skład CRS „Samopomoc Chłopska” z województwa poznańskiego. Jak poinformował Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni w roku bieżącym wpłacono około 1490 tys. zł. Suma ta, pochodząca ze spółdzielczych nadwyżki budżetowej, przekazana została za pośrednictwem Centrali Rolniczej w Warszawie.

(o—jw)

HUMOR I SATYRA

CELE WŁANE

DOMY WILLE



— Dom musi być na wzgórzu. Pan rozumie, zajmuję się handlem używanymi samochodami...

Dziś serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszo

1 GŁOS WIELKOPOLSKI AR 17 VII 1972 Nr 195 (8837)

Co wsi doskwiera?

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 195 (8857) 17 VIII 1972

Podwójny sukces

Middlesbrough — znany ośrodek przemysłowy (m. in. siedziba koncernu chemicznego ICI), centrum okręgu Teesside. Tutaj, co 2 lata, odbywa się wielki międzynarodowy festiwal amatorskich zespołów chóralnych, muzycznych, folklorystycznych oraz solistów. Właśnie kilkanaście dni temu wspinały sukces odniósł w Middlesbrough — o czym już pisaliśmy — Akademicki Chór UAM pod dyr. Stanisława Kulczyńskiego. Poznańskie mu zespołowi towarzyszył w artystycznym wojażu przedstawiciel RO ZSP, przewodniczący Poznańskiego Oddziału „Jeunesses Musicales” — Zdzisław Dworzecki.

— Wrócił on przed kilkoma dniami. Jest więc okazja, aby na gorąco podzielić się z nami swymi wrażeniami. Najpierw jednak — może kilka słów na temat samej imprezy.

— Festiwal ten ma wysoką rangę w ruchu amatorskim. Składa się nań kilkanaście konkursów w różnych kategoriach. Jest to prezentacja najlepszych zespołów z całej Europy; w tym roku słuchaliśmy także chórów i solistów z Kanady oraz Singapuru. Im preza ta leży w centrum zainteresowania naszego studentckiego ruchu kulturalnego. 2 lata temu I miejsce w kategorii chórów mieszanych zdobył Chór Uniwersytetu Warszawskiego. W tym roku wytypowano do udziału w festiwalu właśnie Akademicki

Chór UAM — najlepszy podczas tegorocznego przeglądu ogólnopolskiego. Zaplanowano jego popis w konkursie chórów młodzieżowych oraz wielkich chórów mieszanych. Program, w obydwu przypadkach, przewidywał wykonanie utworów obowiązkowych i do wolnych (po jednym w każdym konkursie).

— Słyszeliśmy o pewnych kłopotach w związku z przygotowaniem kompozycji...

— Istotnie. Organizatorzy nie dostarczyli materiału nutowego jednego z utworów obowiązkowych: „Surgens Jesus”. P. Philipsa, XVI-wiecznego kompozytora angielskiego. Dopiero po przyjeździe do Middlesbrough, 31 lipca, zespół otrzymał nuty. Cztery dni trwały intensywne próby, a trzeba powiedzieć, że jest to 5-głosowy motet o dużym stopniu trudności, stawiający nie małe wymagania techniczne i stylistyczne.

— A jednak?

— A jednak. 3 sierpnia — pierwsza próba sił: chór młodożew. 60 śpiewaków pod dyr. St. Kulczyńskiego prezentuje dwa utwory: „Echo” Orlando di Lasso (obowiązkowe) oraz „Na glinianym wazoniku” Stanisława Wiechowicza. Na sali kilkaset osób. Ogromny aplauz, szczególnie po wykonaniu tej drugiej kompozycji. Zaraz po zakończeniu konkursu ogłaszane są wyniki i — czeka nas wielka niespo-

dzianka: I miejsce poznańskiego zespołu.

5 sierpnia — w ostatnim dniu festiwalu — popisy wielkich chórów mieszanych. Chór UAM śpiewa „pechowy” motet „Surgens Jesus” oraz „Pieśń żeglarszy” Tadeusza Szeligowskiego. Z napięciem oczekujemy wyniku jury i — znów ogromna radość: I miejsce naszych śpiewaków.

— Tak więc, można mówić o podwójnym sukcesie i to chyba w dwóch aspektach: laury dla wykonawców oraz dla polskiej współczesnej muzyki chóralnej.

— Naturalnie. Zresztą niekłamane zainteresowanie publiczności i fachowców wzbudził nie tylko Wiechowicz i T. Szeligowski. Galowy koncert finałowy zakończył kilkunastominutowy występ właśnie chór UAM, wykonując m. in. kompozycje Wacława z Szamotuły, Moniuszki i Karłowicza. 3 tysiące osób zgromadzonych na sali zgłotało (na stojąco!) poznańskim śpiewakom spontaniczną owację.

— A atmosfera poza salami koncertowymi?

— Nawiazaliśmy całą masę przyjacielskich kontaktów. Mieszkaliśmy w kwaterach prywatnych. Angielskie rodziny dołożyły wszelkich starań, abyśmy się nie nudzili i aby niczego nam nie brakowało. Do Londynu — skąd chór odleciał do Frankfurtu nad Menem — wyjechaliliśmy z 3-godzinnym opóźnieniem. Tak długo trwały pożegnania. To nie zwykłe serdeczne przyjęcie, jakiego doznaliśmy, w pełni rekompensowało nam typową angielską aurę...

W chwili, gdy piszę te słowa, zespół poznański kontynuuje tournée po NRF, gdzie — jak informowaliśmy — przyjęty został przez prezydenta republiki Gustava Heinemanna. Powrót chóru do Poznania ma nastąpić dzisiaj.

Rozm.: J. KRUSZONA

TELEWIZJA

Spotkanie intymne z Eugeniuszem Pauksztą

W cyklu „Spotkania intymne” TV nadała we wtorek program pt. „Rodowód serdeczny”, w którym znany pisarz Eugeniusz Pauksta — autor kilkunastu książek — mówił nie tyle o swej twórczości, ile o jego drodze wiodącej do niej. Autor mówił o tym, jak doszedł w swej literaturze do tematyki przede wszystkim poświęconej naszym ziemiom zachodnim i północnym, mimo że sam pochodzi z Wilenszczyzny, gdzie spędził najpiękniejsze lata swojego dzieciństwa i swej młodości. Wprawdzie można by tak właśnie skierowanie zainteresowań — pamiętajmy, że było to zaraz po zakończeniu wojny, kiedy całe polskie kraje, leżące w gruzach i zgłiszczach — nazwać

instynktem pisarza i społecznika, ale przecież Pauksta umiał przed kamerą ten instynkt uzasadnić i określić, zrationalizować.

Pisarz mówił rzeczywiście intymnie, a przy tym bardzo ciekawie, płynnie, z prawdziwie gwiazdarską swobodą. Niekiedy tylko ograniczał się do zarysowania problemu jednym zdaniem, pozostawiając widzowi możliwość do powiedzenia sobie reszty. To dobrze, że nie starał się rozwinąć wszystkiego i wszystko dopowiadać do końca, stawiać kropkę nad „i”. Wówczas całe spotkanie przez kształciłoby się w jeszcze jeden wieczór autorski, których Pauksta ma już na swoim koncie setki. (mf)

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY I SZCZĘŚLIWE

— Od razu mi podpadło, że coś jest nie tak — wskazywał rękoma na wiadra i ścierał pot z czoła. — Idę raz, nogi mi się płącają, ale nic. Myślę sobie: to wszystko z tego pospiechu. Ona już tam wchodzi do wanny, a tu jeszcze sześć cielaaków wyciąga pyski do żarcia. Obracam drugi raz, ciemno mi się robi przed ślepiami, dopiero jakim wyrzniętym nosem w ślup, zobaczyłem, że zamiast jednego niosę dwa wiadra, jedno za siebie, drugie za tego pieprzomrę.

Heniek usiłował go zatrzymać, ale Mały wyrwał się i wybiegł na podwórze. Prawie w tej samej chwili usłyszał niski głos Marty. Heniek wszedł za Księżem do paszarni. Najwidoczniej dostała się tu przez piwnicę domu. Od piwnicy szedł korytarz poprzez stajnię, paszarnię, obórę aż do obórki przeznaczonej dla cielaaków. Marta w narzuconym na ramiona kożusku przypatrywała się Wiciślakowi, jak ten przesypuje łopatą paszę.

— Chciałam zobaczyć, co robicie.

Heniek skinął głową. Albin pochylał się nad napelnionymi przez Wiciślaka wiadrami i nie podnosząc wzroku powiedział:

— Cielaki są dalej.

Odgarnęła włosy znad oczu i poszła za nim.

— Nie ma ich! — wrócił z krzykiem Mały.

Książę wskazał palcem za siebie i spojrzał na Heńka.

— Wpadłeś jej w oko.

Heniek wzruszył ramionami i dźwignął wiadro, Książę wziął drugie. Wrócili do obory.

— Widziałem, jak na ciebie patrzył.

— Chrzaniś! — Heniek odwrócił się. Sam zauważył spojrzenie dziewczyny. Niech ją piorun trzaśnie! Zburzyła

Po śmierci Atenagorasa i wyborze Demetriosa

Co dalej z patriarchatem w Konstantynopolu?

Wraz ze śmiercią patriarchy prawosławnego Konstantynopola, Atenagorasa, zamknęła się jedyna z osobliwych i ciekawych kart w historii współczesnego chrześcijaństwa. Jest to karta wypełniona wydarzeniami na przebiegu religijnymi i par excellence politycznymi. Gdy wiosną 1967 r. niżej podpisany miał okazję odwiedzić Stambuł i przeprowadzić rozmowy w ośrodku tamtejszego prawosławia, wątki polityczne splecione były mocno z wątkami religijnymi chrześcijaństwa jako całości. W skromnym, czerwonym budynku, położonym niedaleko meczetów o wspaniałej wczesnochrześcijańskiej polichromii, współpracownicy patriarchy Atenagorasa nie tailed obawiając się czy urząd przezeń reprezentowany przetrwa żywot sędziwego „brata ze Wschodu” rzymsko-katolickich papieży Jana XXIII i Pawła VI.

Ten najstarszy w świecie, a zarazem owiany legendarną tradycją ośrodek ortodoksji włączony był do wielu dzieł lat w burzliwy nurt turecko-greckich sporów wykonywanych bez ceremonii dla swoich celów przez politykę imperialistyczną. Gdy nowo czesnej Turcji zagrażały ciosy interwencji, których rzeczywiste lub niekiedy pozorne przedłużenie stanowił miejscowi prawosławni Grecy, nacjonalizm otomański kierował swe uderzenie przeciwko wszelkim pozostałościom dawnej konstantynopolańskiej przeszłości Stambułu. Z ogrom-

nej kiedyś liczby wiernych, których ogarniał patriarchat konstantynopolański, pozostało nie więcej jak 20 tysięcy, z czego 3/4 w Stanach Zjednoczonych, dokąd skierował się ówczesny nurt emigrantów greckich z Turcji. Walki między Grekami a Turkami, między innymi na tle losów Cypru, nie oszczędziły również po II wojnie światowej prawosławia w Stambule, Efezie i innych miastach Turcji. We wrześniu 1955 r. oblegano w całym tylko Stambule 71 z istniejących wtedy 80 cerkwi prawosławnych, przy czym spalono ponad 30 tych świątyń.

Urodzony w 1886 r. w miejscowości greckiej Janina (koło granicy grecko-albańskiej) Arystoteles Spiru, jak nazywał się późniejszy patriarcha Konstanty, przeżywał wszystkie te wydarzenia. Jego głęboko polityczna i głęboki realizm spowodowały, że mimo prześladowań i szybko postępującego ubytku wiernych, „mały Watykan Wschodu”, jak nazywano powszechnie jego siedzibę Fanaro w Stambule, stał się jednym z ważniejszych ośrodków polityki prawosławia tego rejonu. Przechybiając jako duszpasterz długi w St. Zjednoczonych, nawiązał liczne kontakty w tym kraju, starając się zainteresować oficjalne czynniki północno-amerykańskie kartą polityczną, jaką mógłby, jego zdaniem, stanowić prawosławny Konstantynopol. Nie uzyskując nigdy pełnej akceptacji swoich zamierzeń w Waszyngtonie, m. in. z uwagi na raczej już tylko symboliczny charakter reprezentowania go przez siebie urzędu, od dawna Atenagoras zwracał spojrzenie ku „wielkiemu Watykanowi Zachodu”.

Wielkim dniem zmarłego patriarchy konstantynopolańskiego był moment, w którym papież Jan XXIII wysłał doń zaproszenie celem wzięcia udziału delegacji prawosławnych obserwatorów na II Soborze Watykańskim. Zniesienie wzajemnych animów, zrzuconych w odległym roku 1054 na Rzym i Konstantynopol, podróży papieża rzymskiego Pawła VI do Stambułu w 1967 r. oraz rewizyta Atenagorasa jesienią tegoż roku za Spisową Bramą — oto najbardziej znane epizody ekumenicznej działalności sędziwego patriarchy.

Wszystkie powyższe i wiele innych szczegółów z życia i działalności patriarchy Atenagorasa nie powinny zaciemnić rzeczywistego obrazu sytuacji prawosławnego Konstantynopola. Ten sędziwy do stojnik kościelny naraził się na poważne zarzuty ze strony wielkich ośrodków światowej ortodoksji, przede wszystkim patriarchatów w Atenach i w Moskwie, według których narażał on na szwank autorytet Kościoła wschodniego przez zbyt daleko idące koncesje wobec Zachodu, by ratować gminy patriarchat konstantynopolański. Istotnie, w zamysłach watykańskich dialog ekumeniczny z Atenagorasem ułatwiał znakomite fakt, że nie reprezentował on faktycznie żadnej pokątniejszej gminy wyznawców, a patrząc w przyszłość — nie miał żadnych możliwości przeciwstawiania się aspiracjom papieskiego Rzymu oraz watykańskiej interpretacji międzywyznawczego dialogu. Wsparcie polityczne i duchowe udzielone przez Watykan Atenagorasowi umożliwiły być może nieco pozycję tego ostatniego w stosunkach wewnętrznych z rządem tureckim, uznającym skrupulatnie zasadę rozdziału Kościoła od państwa. W rezultacie tej poprawy stosunków była możliwa podróż papieża Pawła VI do Turcji w celu wizytowania patriarchy Konstantynopola.

Po śmierci Atenagorasa pyta nie: co dalej z patriarchatem konstantynopolańskim — nasuwa się z całą oczywistością.

Następcą Atenagorasa został patriarcha Demetrios. Osiągnięto więc kompromis w sprawie delikatnej i trudnej, jaką zarówno do Kościoła prawosławnego, jak i rządu tureckiego stanowiła sukcesja po Atenagorasie. Kim jest bowiem nowy patriarcha Konstantynopola? Na ogół mało znanym do stojnikiem tego Kościoła, cieszącym się natomiast opinią człowieka lojalnego wobec An-kary i dobrze widzianego przez władze tureckie. Tym samym sukcesja po patriarche Atenagorasie rozpoczęła w rękach obistości gwarantującej wprawdzie przetrwanie starego patriarchatu, ale za cenę całkowitej jego uległości wobec obecnych władz państwowych tego kraju.

Czy w związku z nowymi warunkami obecny patriarcha konstantynopolański reprezentować będzie linię polityczną swojego wybitnego poprzednika? Za wcześniej, by na pytanie to już teraz odpowiedzieć. Nie zanosi się jednak na tego rodzaju ewentualność. Wraz z odejściem patriarchy Atenagorasa zdaje się wybijać fakt, że ostatnia godzina dla prawosławnego Konstantynopola jako ważnego ośrodka religijnego.

IGNACY KRASICKI

swoją obecnością dotychczasowy porządek rzeczy. Nawet Wiciślak poszedł za nią do cielaaków, jak gdyby ich jeszcze nigdy nie widział. Teraz mógłby z równym powodzeniem gadać do ściany, jak i wydawać chłopakom polecenia. Aż tu słychać było ich ożywione głosy i jej cichy śmiech.

Spojrzał ukradkiem na Księża. Uśmiechał się spokojny i drwiący, jak gdyby nigdy nie leżał na obu łopatkach.

Nowy głosny wybuch śmiechu popchnął Heńka w stronę obórki. Książę ledwo poruszył wargami — zostaw ich. Niech się nacieszą. W nocy użyjesz sobie za wszystkie czasy.

— A ty?

Książę skrzywił się — czego się nie robi dla przyjaciół.

Tamci już wracali. Heniek zrobił minę uszczęśliwionego harcerzka:

— W każdym razie dziękuję. Bardzo dziękuję za pozwolenie. — Kpił, choć słyszał tomatanie własnego serca. Czyż rzeczywiste miałyby to już być ta? Miałyby się wreszcie stać mężczyzną? Asystowała im jeszcze przy dojeniu krów. Albin znów trzymał jej futro. Co właściwie stało się z tym chłopakiem? Nie gładcie już, nie mialczy. Dwa dni temu namawiał Anioła na przestawienie całej gospodarki na rośliny przemysłowe.

— Prosimy na kolację — kiwnął się przed Martą Wiciślaczek-nieboraczek i podszedł do Heńka: — Ona coś knuje. Bez powodu tu nie przyjechała.

A jednak sen trwał dalej. Jej obecność tak jak przedtem muzyka przydawała ich ruchom i gestom urody filmu.

Wymknęła się na podwórze. Myśleli, że za potrzebą, a ona drugimi drzwiami wśliznęła się do paszarni. Heniek pierwszy ją tam odnalazł. Na jego widok weszła po stromych schodach na strych. Spojrzeli na siebie i ona rzuciła na niego garść słomy.

— Pani tam?

Włosy zastłoniły jej twarz — uciekłam im. Ciągłe mnie podszycupują.

— Który?

Roześmiała się. — Jak tu fajnie.

W trzech skokach był na górze — zabrudzi się pani. Proszę zejść na dół.

W półmroku zajaśniały jej ostre zęby — będę musiała cię pocałować.

(cdn)

Nad listami czytelników

Bywają i takie

Listy napływają do redakcji codziennie. Pisane przez młodych i starszych, ludzi wszystkich zawodów. Tych, którzy chwalać swoją gazetę, i tych, którzy wytykają jej błędy oraz wskazują na fakty, które uciekły z dziennikarskiego pola widzenia. Tysiące różnych spraw. Spraw, które nawet najczulsze oko dziennikarza nie zawsze może dostrzec. Dlatego też do tych codziennych kontaktów przywiązujemy dużą wagę. W masie słuszych uwag zdarzają się jednak głosy, które wywołują krytyczną ocenę. Nie chodzi nam o niewybredne anonimy, bo i takie się zdarzają. Chodzi nam o tych, którzy piszą, czy przychodzą do redakcji i proszą o załatwienie ich życiowych spraw. Proponujemy rozwiązania, rozstrzygnięcia...

W drzwiach stała zapłakana kobieta, w średnim wieku.

— Ratujcie — powiedziała załamującym się głosem. Już dużej nie wytrzymam, do grobu mnie wpędzi.

Usiadła na krześle, otarła łzy i rozpoczęła swoją opowieść o współlokatorce, z którą zamieszkuje jeden lokal.

— Nic nie warta. Wszystkim przeszkadza — scharakteryzowała krótko współlokatorkę, by zakończyć wnioskiem:

— Niech jej dadzą inne mieszkanie. Ja mam już dosyć. Tyle lat z nią mieszkam... Nie ma pan pojęcia, co to za kobieta. Niech ją pan opisz.

— Sprawdzimy, napiszemy.

— Po co sprawdzać? — Głos zainteresowanej stał się agresywny. — Pan mi nie wierzy? Ja mówię samą prawdę.

Jednak, gdy zobaczyła, że pracownik redakcji chwytą za słuchawkę telefonu, by sprawdzić informację czytelnicką, wyszła z pokoju, dodając na zakończenie: „wy i tak z nią trzymacie”.

Sprawdziliśmy. Okazało się, że matka z córką nie zgadzają. Matka chce się jej pozbyć z wspólnego mieszkania, szuka zatem wszelkich możliwych sposobów.

Ten list podpisany był przez kilkunastu mieszkańców oraz komitet blokowy. Skarżono się w nim, że od kilkunastu nocy nie można spać. Pod oknami jeżdżą bowiem ciężarówki, dorożki, a na dachu na dachu dla miasta budowę. Czytelniczko do rozumienia, ale zapropowiadali, by transport przebiegał inną ulicą, która ma

lepszy bruk. List swój zakończył słowami „tam naprawdę nikomu nie będą przeszkadzać”.

Dziwny zbieg okoliczności. W kilka godzin po otrzymaniu listu zadzwonił telefon. Tym razem mieszkańcy tej innej ulicy donosili, że nie mogą spać, bo transport nocny żwiru odbywa się ich ulicą, że mają tego dosyć i proponują, by ciężarówka jeździła ulicą pierwszą...

Trzeba być Salomonem, by wydać tu słuszny werdykt.

Dziwny był ten sygnał z ul. Dzierżyńskiego. Zrozpaczone na czytelnicką propozycję, by przesunąć kuby ze śmieciarni. Niewiele, o 2-3 metry w lewo. Prosto pod... okna są siadki. Prawdopodobnie nie zdawała sobie sprawy z tego, że pojedziemy, sprawdzimy. Podwórko małe, kuby ze śmieciarni — 5 metrów od okien mieszkań parterowych. Przesunięcie ich w lewo lub prawo pogorszyłoby warunki kłórej z rodzin zamieszkujących lokale parterowe. Dlatego nie napsuć trochę krwi sąsiadce?

Przedstawiliśmy zaledwie kilka drobnych spraw. Wymagała jednak komentarza, by nie było nieporozumień.

Jesteśmy w pełni zaangażowani w życiowe sprawy czytelników. Wielu wskazuje naszych korespondentów, autorów listów zapomina, że redakcja nie może być rzeczniczką tylko strony zwracającej się do niej. Musi pozostać stanowiska zgodnego z interesem społecznym. Stąd konieczność zbadania przez przedstawicieli redakcji całości sprawy. Bez tego nie moglibyśmy pełnić roli uczciwego mediatora.

Bywa, że już po wstępnych rozmowach możemy stwierdzić, iż szukający pomocy nie ma racji, że jego postulaty nie mieszczą się w ramach istniejących przepisów czy możliwości, a ich realizacja odbywałaby się kosztem interesu innych osób, ba — może nawet większości. Wtedy przedstawiamy zainteresowanym nasze stanowisko, nawet jeśli nie pokrywa się ono z projektem czy propozycją czytelnika.

Nasuwa się generalny wniosek: każdy ma prawo zabiegać o swój interes. Załatwienie jakiegokolwiek sprawy nie może się jednak odbywać kosztem innych. A naszym obowiązkiem jest zajmować stanowisko zgodne z interesem ogólnospołecznym.

J. K.

Jubileusz leszczyńskiego CWL

W bieżącym roku przypada 20-lecie istnienia Centrum Wyszkolenia Lotniczego Aeroklubu PRL w Lesznie. Uroczystości związane z jubileuszem tego zastrzeżonego ośrodka dla polskiego szybownictwa odbędą się w ostatniej dekadzie października br. Powołano już komitet organizacyjny obchodów, na czele którego stanął przewodniczący Prezydium PRN Tadeusz Dudziński.

Centrum Wyszkolenia Lotniczego (do niedawna nosiło nazwę Centrum Szybowcowe), które zanotowało w swej karierze wiele pięknych osiągnięć i poważnych sukcesów, powołane zostało do życia w 1958 roku na bazie istniejącej dotychczas w Lesznie Wyszynowej Szkoły Szybowcowej, jako ośrodek szkoleniowy dla pilotów szybowcowych i instruktorów z całej Polski.

Leszczyńskie CWL, którym kieruje długoletni doświadczony pilot — komandor podporucznik Stanisław Kolas — znane jest nie tylko w całym kraju, lecz również daleko poza jego granicami.

Na 17 rozegranych po wojnie Szybowcowych Mistrzostw Polski — 14 z nich odbyło się w Lesznie. W tym samym okresie przeprowadzono kilka międzynarodowych zawodów szybowcowych z udziałem

wielu państw. W latach 1958 i 1968 odbyły się na terenie leszczyńskiego Centrum dwukrotnie szybko w mistrzostwa świata, podczas których gospodarze terenu i organizatorzy zadziwili wszystkich uczestników doskonałą organizacją i gościnnością. W Centrum, które ma świetnie rozwiązane zaplecze noclegowe i stołowe, prowadzi się szkolenie młodych pilotów, ponadto odbywają się zgrupowania i obozy doszkolające pilotów i dla kadry wyszkoleniowej i technicznej.

W minionym 20-leciu nasi czolowi szybowcy zdobyli 4 tytuły mistrzów świata, 3 tytuły pierwszych wicemistrzów i 7 tytułów drugich wicemistrzów świata. Sporządził w pięknych sukcesach naszych pilotów ma niewątpliwie długoletni trener naszej kadry szybowcowej i zarazem szef wyszkolenia lotniczego CWL Józef Dankowski — człowiek o niespożytych siłach i ogromnym oddaniu się sprawie rozwoju sportu szybowcowego.

Startujący z leszczyńskiego Centrum piloci ustanowili 23 szybowcowe rekordy świata i 34 rekordy Polski. Wielu pilotów zagranicznych ustanowiło w Lesznie szereg rekordów swojego kraju. Stad Leszno jest nazywane „Mekką szybowców”. Większość polskich pilotów szybowcowych zdobywała tu swoje diamenty za przelot 500 km, w tym również piloci zagraniczni. Polska w całym ciągu chłubi się największą ilością pilotów (248) posiadających Złotą Odznakę Szybowcową z kompletem diamentów.

Na osłagane w Centrum piękne wyniki ma znaczny wpływ dobra praca wysoko kwalifikowanej kadry wyszkoleniowej: instruktorów Janusza Kolanowskiego, Adeli Dankowskiej, znanego rekordzisty — jednej z nielicznych kobiet w kraju uprawiającej wyczynowe szybowictwo, Mieczysława Przybylskiego oraz techników Kazimierza Mikołajczyka, Albina Plewki i innych. Najbardziej wybijający się instruktor Janusz Kolanowski (związany z Centrum od jego zarania) wyszkolił dotychczas blisko tysiąc młodych adeptów sztuki latania na szybowcach.

Leszczyńskie Centrum Wyszkolenia Lotniczego stanowi jednocześnie Ośrodek Akrobacji Samolotowej — Sportowej, obejmując swoim zasięgiem działania 9 aeroklubów regionalnych. W tej dziedzinie prowadzi się szkolenie i treningi wyższej akrobacji samolotowej od klasy średniej do wyzyskowej oraz treningi kadry narodowej. W kadry akrobatów są samolotowych znajdują się również piloci z Leszna, lekarz medycyny — trener okręgowy w tej dyscyplinie — pilot Edmund Mikołajczyk oraz instruktor samolotowy CWL Krzysztof Kalinowski.

Wśród wielu ofiarnych i oddanych pracowników Centrum na wyróżnienie zasługują m. in. Mieczysław Wilczak, Kazimierz Mikołajczyk, Albin Plewa, Grzegorz Wąskowiak, Stanisław Cieślak, Jan Boniak, Stanisław Furmanowski i Eugeniusz Czuczara.

MARCIN RYDLEWICZ

Fischer — Spasski 8,5 : 5,5

14 partia meczu szachowego o mistrzostwo świata między Borysem Spasskim i Robertem Fischerelem zakończyła się wynikiem remisowym. Zapis tej partii podajemy niżej. Następną partia meczu zostanie rozegrana w czwartek 17 bm.

Białe: Fischer — czarne: Spasski
1.c4 e5 2.Sf3 d5 3.d4 Sf6 4.Sc3 Ge7
5.Gf4 0-0 6.e3 c5 7.dxc5 Sc6 8.cd5
ed5 9.Ge2 Gc5 10.0-0 Ge6 11.Wc1
Wc8 12.a3 h6 13.Gg3 Gb6 14.Se5
Se7 15.Sa4 Se4 16.Wc8 Gc8 17.Sf3
Gd7 18.Ge5 G:a4 19.H:a4 Sc6 20.Gb4
Hf6 21.Gb5 H:b2 22.G:c6 Sc3 23.Gb4
H:b4 24.ab4 bxc6 25.Ge5 Sb5 26.Wc1
Wc8 27.Sd4 f6 28.G:f6 G:d4 29.G:d4
S:d4 30.ed4 Wb8 31.Kf1 W:b4
32.W:c6 W:d4 33.Wa6 Kf7 34.W:a7
Kf6 35.Wd7 h5 36.Ke2 g5 37.Ke3
We4+ 38.Kd3 Ke6 39.Wg7 Kf6
40.Wd7 Ke6. Remis. (nt)

dalekopisem

T. SUKNIWICZ NIE STARTUJE

Na starcie Igrzysk Olimpijskich w Monachium nie stanie jedna z naszych najlepszych lekkoatletek, rekordzistka Polski w biegu na 100 ppi. — Teresa Sukniwicz. Przez wleką bowiem kontuzję (ścięgno Achillesa) przekreśliła szanse odpowiedniego przygotowania się do olimpijskiego występu. W tej sytuacji w biegu na 100 m ppi. obok D. Straszynskiej do drużyny kandyduje T. Nowakowa i G. Grabstyn.

DOBRE MIEJSCA SPADOCHRONIARZY POLSKICH

Uczestnicy spadochronowych mistrzostw świata, które trwają w amerykańskiej miejscowości Tahlequah, wykonali kolejne skoki zarówno na celność lądowania, jak i z akrobacją.

Jak wynika z prowizorycznych wyników, nadal nieźle spisuje się Edward Ligocki. Po pięciu kolejnych skokach celnościowych zajmuje on 5 miejsce. W prowizorycznej klasyfikacji w kombinacji (po 5 skokach celnościowych oraz 4 z akrobacją), Ligocki znajduje się na 9 pozycji.

Przyjemną niespodzianką dla polskich kibiców jest trzecie miejsce naszej jedynej reprezentantki na mistrzostwa — Janiny Zwierchowskiej w łącznej klasyfikacji za skoki celnościowe i z akrobacją. Niespodzianką tym przyjemniejszą, że w poszczególnych konkurencjach zajmowała ona dalsze miejsca. (ob)

Imprezy sportowe w Lesznie

Bieżący tydzień przebiegać będzie w Lesznie pod znakiem atrakcyjnych imprez sportowych. Na lotnisku Centrum Wyszkolenia Lotniczego Aeroklubu PRL odbywają się ciekawe międzynarodowe zawody modeli swobodnie latających dla juniorów. Dzisiaj leszczyńska Polonia, która tak niesforownie wystartowała w inauguracyjnym meczu klasy wojewódzkiej, rozegra towarzyskie spotkanie z zespołem poznańskiej Olimpii. Początek o godz. 17.00.

W niedzielę 20 bm. żuźlowcy Unii Leszno w kolejnym spotkaniu na drodze do awansu zmierzą się o godz. 16.00 z Gwardią Łódź. W meczu tym obydwie zespoły wystąpią w swych najsilniejszych składach. (R)

Praca Nauka

Przyjmę zaraz spawacza elektr. Warsztat, Obozowa 4. 20320g

Samodzielna, uczciwa gosposia do domu lekarza po trzeźba (4 osoby). Warunki dobre. Poznań, Szczyńska 4 m. 12. 20573g

Ucznia przyjmie warsztat stolarski, Poznań, Daleka 18 (Górczyn). 20392g

Do egzaminów poprawkowych z matematyki, fizyki przygotuje student. Telefon 67-26-10. 21111g

Kupno Sprzedaż

Kupię elektryczną i acetylenową spawarkę, wiertarkę, szlifierkę, kowadło, kuźnię polową, małą tokarnię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 629p.

Pudelki i miniaturowe championy z hodowli „Preludium Sławy” — re prezentującej wysoką jakość hodowlaną, ul. Walki Młodych 12 m. 4, od godz. 16. 21937g

Grzejniki centralnego ogrzewania wykonuje. Poznań — Staroleka, ul. Orli 17, tel. 741-23. 20534g

Sprzedam tapczan, stół, amerykańkę. Ul. Wysoka 12. 31944g

Sprzedam dwa motocykle z przyczepką. Poznań, Staszica 5 m. 15. 22274g

Sprzedam okazynie tanio motocykl SHL 175 Gazella. Adres: Grunwaldzka 389. 21805g

Sprzedam tanio kotły orkiestrowe mechaniczne. Sw. Wojciecha 2a m. 2. 22248g

Samochody

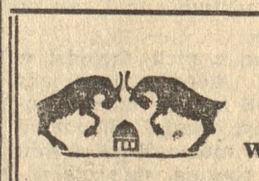
Volkswagen furgon po generalnym remoncie sprzedam. Biskup — Wolsztyn, 1 Maja 14. 574p

Sprzedam Fiata 600. Leszno, Średnia 13 m. 4. 637p

Zamienię Fiata 125 na Warszawę Combi, ewentualnie sprzedam. Winogrody 8. 21923g

Lokale

Chłopca szkoły — technikum przyjmę na pokój, blisko dworca. Gasiorowski 10 m. 15, lewy, wysoki parter, podwórzu. 21822g



Nieruchomości

Z powodu choroby sprzedam gospodarstwo 7 ha z budynkami, w tym łask, pastwisko, plantacja porzeczek, truskawek (komunikacja podmiejaska). Daniela Goleczyńska, Genowefa, poczta Krzymów. pow. Konin. 534p

Sprzedam dom 3 pokoje, kuchnia, łazienka, 25 arów z ogrodem. Łukasz Golewski, Dobieżyn, poczta Buk, pow. Nowy Tomyśl. 632p

Sprzedam dom piętrowy, 4 garaże, mieszkanie zaopatrzone, Chodzież, Paderewskiego 5. Informacja: Irena Świątek, A. Lampego 4. 573p

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 sierpnia 1972 r., po ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., zakończyła swój pracowity żywot, przeżywszy lat 75, najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia

MAGDALENA GREK

z domu Okupniak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu parafialnym na Winiarach.

W głębokim smutku pogrążona

Poznań, ul. Kramarska 20 m. 3. 22306g

PAULINA MAJRAWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

Poznań, Staszica 1 m. 7. 22283g

KAZIMIERZ WOLNIAKOWSKI

O bolesnej stracie zawiadamia

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Poznań, Staszica 1 m. 7. 22283g

KUPUJEMY TANIEJ!

OBNIŻKA CEN

OD 40 DO 60 PROC.

NA NIEKTÓRE ARTYKUŁY

ODZIEŻOWE — TEKSTYLNE — GALANTERYJNE

SEZONU LETNIEGO

KONFEKCJA:

- płaszcze damskie, dziewczęce, dziecięce i chłopięce,
- wiatrówki męskie, dziewczęce i chłopięce,
- suknie i komplety plaż. damskie, dziewczęce i dziecięce,
- garsonki damskie,
- bluzki dziewczęce,
- koszule męskie i chłopięce z krótkim rękawem.

TKANINY:

- wełniane sukienkowe — 50—100 proc.

GALANTERIA:

- kapelusze damskie,
- kołnierzyki.

Sprzedaż prowadzą wytypowane sklepy MHD, PSS, WSS, PDT i WZGS — na terenie całego województwa.

Udanych zakupów życzy

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo

Tekstylno-Odzieżowe w Poznaniu

6634-W1



» MOTOZBYT « P. P.

Poznań - Antoninek, ul. Goryslawa 9

podaje do wiadomości P. T. Klientów,

że zamiast samochodu „SYRENA 104”

ZOSTAJE WPROWADZONY DO HANDLU

SAMOCHÓD „SYRENA 105” w cenie 74.000 zł.

Samochód „Syrena 105” można nabywać również na raty —

na dotychczasowych warunkach tj. 10 proc. wpłaty i 36 rat.

6912-K1

Przedsiębiorstwo

Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi

Poznań, Stary Rynek 85

ODWOŁUJE SPĘDY

NA KONIE WIERZCHOWE I MANEŻOWE

dla odbiorców zagranicznych, które

miały się odbyć dnia 22. 8. 1972 r.

w miejscowościach:

Koło — godz. 9

Ślupca — godz. 14

6899-W1

Dnia 14 sierpnia 1972 r. zmarł

inż. STANISŁAW KASPRZAK

pracownik nieetatowy — powstaniec wielkopolski w stopniu podporucznika — odznaczony Krzyżem Powstańców, Krzyżem Kawalerskim „Polonia Restituta” i wieloma innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17. VIII. 1972 roku o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim. Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia — składają:

pracownicy — Rady Zakładowe i Dyrekcje Poznańskiej Spółdzielni Mleczarskiej Wojewódzkiego Zakł. Transportu Mleczarskiego w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 382 6987-K1

Dnia 16 sierpnia 1972 r. zmarła w 71 roku życia moja najdroższa mama, teściowa, babcia i prababcia

STANISŁAWA OLEJNICZAK

z domu Kruk

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni

córka, zięć, wnuk

wnuczka z mężem i prawnuczek

Poznań, Mielżyńskiego 31 m. 22. 22265g

STANISŁAW KASPRZAK

ppor. WP, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta, Wielkopolskim Krzyżem Powstańców i wieloma innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną

Poznań, Pamiątkowa 1 m. 34. 22258g

Dnia 15 sierpnia 1972 r. zakończyła swe życie po ciężkich chorobach, opatrzone Sakramentami św., nasza ukochana mamusia, babunia, siostra, teściowa, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

HELENA DŁUGA

z domu Przychodna

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 16 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Pogrzeb w smutku

syn, synowa i rodzina

Poznań, Nad Wierzbakiem 31 m. 6. 22272g

W dniu 15 sierpnia 1972 r. zmarła

dr HALINA KAYSIEWICZ-GRACZOWA

długoletni lekarz Oddz. Kardio-Chirurgicznego, odznaczona „Honorową Odznaką m. Poznania”.

W Zmarłej Szpital i chorzy stracili oddanego lekarza, sumiennego i cenionego pracownika.

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają:

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja Szpitala Miejskiego im. J. Strusia w Poznaniu 7026-K1

Dnia 13 sierpnia 1972 r. zmarł w czasie pełnienia obowiązków służbowych, w wieku 37 lat, długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

JERZY MROCZYŃSKI

Zegnamy z żalem cenionego pracownika i lubianego kolegę.

Rodzinie Zmarłego składają wyrazy najserdeczniejszego współczucia

Dyrekcja, Rada Zakładowa, Rada Robotnicza pracowników

Poznańskich Zakładów Odzieży Sportowej „Roxana” w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 sierpnia 1972 r. na cmentarzu w Środzie, o godz. 16. 6989-K1

Dnia 15 sierpnia 1972 r. zmarł, przeżywszy lat 78, mój najdroższy mąż, brat, nasz najstarszy syn, ukochany ojciec, teść, dziadek, kuzyn i wujek, śp.

WACŁAW CHMIELNIK

em. major WP, powstaniec wielkopolski i śląski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Gwiazdą Górnosląską.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 13 na Junikowie.

W głębokim bólu pogrążona

żona z rodziną

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 22232g

Dnia 14 sierpnia 1972 r. po krótkiej chorobie zasnął w Bogu, mój najdroższy mąż, troskliwy, ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, śp.

WŁADYSŁAW ALFONS JANOWSKI

major WP w stanie spoczynku, uczestnik powstania wielkopolskiego, śląskiego, b. jeniec obozu Woldenberg, odznaczony Krzyżami Powstańcym, Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb w głębokim bólu i żalu

żona, córki, zięć, wnuki i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 15.30 na Górczynie.

Poznań, Matejki 34 m. 3. 22301g

W dniu 15 sierpnia 1972 r. odeszła od nas na zawsze nasza najukochańsza żona, córka, synowa, bratowa, szwagierka i ciocia

HALINA GRACZOWA

z domu Kaysiewicz

chirurg

W głębokim smutku pozostaje

mąż i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 18 bm. o godz. 13 na Miłostowie. 22314g

Dnia 15 sierpnia 1972 r. zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa i najukochańsza matka, najlepszy nasz przyjaciel, przeżywszy 84 lata, śp.

CECYLIA WALKIEWICZ

z domu Wiczełek

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 sierpnia 1972 r. o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowskim,

o czym zawiadamiają

pogrzeb w głębokim smutku

córki, rodzina i grono przyjaciół

Poznań, ul. Gwardii Ludowej 38 m. 34. 22291g

